

Sygn. akt III AUa 1104/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Procek (spr.)
Sędziowie	SSA Tadeusz Szweda SSA Witold Nowakowski
Protokolant	Beata Kłosek

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2015r. w Katowicach

sprawy z odwołania T. R. (T. R.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

o świadczenie przedemerytalne

na skutek apelacji ubezpieczonej T. R.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Częstochowie

z dnia 26 lutego 2014r. sygn. akt IV U 94/14

oddala apelację.

/-/ SSA W. Nowakowski /-/ SSA M. Procek /-/ SSA T. Szweda

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1104/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2014r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Częstochowie oddalił odwołanie ubezpieczonej T. R. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 18 grudnia 2013r., na mocy której odmówiono ubezpieczonej prawa do świadczenia przedemerytalnego, z uwagi na nie legitymowanie się przez nią stażem pracy w łącznym wymiarze, co najmniej 35 lat.

Na podstawie akt rentowych ubezpieczonej oraz jej wyjaśnień, zeznań świadków H. N. (1) i K. B., Sąd Okręgowy ustalił, że T. R. (ur. (...)) w dniu 11 grudnia 2013r. złożyła wniosek o przyznanie jej prawa do świadczenia przedemerytalnego. Ubezpieczona w okresie od 1 października 1981r. do 31 maja 2013r.

była zatrudniona w Gminnej Spółdzielni (...) W.

z siedzibą w W., a jej stosunek pracy został rozwiązany na skutek wypowiedzenia dokonanego przez pracodawcę na podstawie art. 10 ustawy z dnia 13 marca 2003r.

o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

Organ rentowy uznał ubezpieczonej staż emerytalny na dzień rozwiązania stosunku pracy z Gminną Spółdzielnią (...) W. z siedzibą

w W., tj. na dzień 31 maja 2013r., w wysokości 31 lat, 8 miesięcy i 3 dni, w tym

25 lat, 5 miesięcy i 9 dni okresów składkowych oraz 6 lat, 2 miesiące i 24 dni okresów nieskładkowych.

Według ustaleń Sądu I instancji, ubezpieczona w okresie od 11 czerwca 2013r.

do 11 grudnia 2013r. pobierała zasiłek dla bezrobotnych i nie odmówiła w tym czasie

bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych

i na dzień złożenia wniosku o świadczenie przedemerytalne nadal pozostawała zarejestrowana, jako osoba bezrobotna.

Sąd ten ustalił, że w spornym okresie od 10 lutego 1978r. do 30 września 1981r. T. R. zamieszkiwała wraz z rodzicami w miejscowości C., położonej w odległości około 18 km od C., gdzie uczyła się w Zespole Szkół Zawodowych (...). Przez cały okres nauki w szkole średniej wnioskodawczyni codziennie dojeżdżała do szkoły, najpierw rowerem pokonywała trasę do B., co zajmowało

jej około 20-30 minut, tam przesiadała się na autobus do C., podróż ta trwała około 30 minut, a po dotarciu do celu, piechotą udawała się do szkoły, co zajmowało jej kolejne

5 minut. W analogiczny sposób odwołująca wracała po lekcjach do domu. W spornych latach 1978-1981 ojciec wnioskodawczyni był właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 2.3142 ha i za okres ten opłacił należne składki na ubezpieczenie społeczne rolników.

Na terenie gospodarstwa, oprócz odwołującej i jej rodziców, zamieszkiwał w spornym okresie także jej starszy o dwa lata brat, który uczęszczał do zasadniczej szkoły zawodowej

w C., do której codziennie dojeżdżał z domu. Ojciec ubezpieczonej w spornym okresie pracował zawodowo w Hucie w B., natomiast matka zajmowała się wyłącznie prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Przedmiotowe gospodarstwo składało się

z dwóch części gruntu położonych po przeciwnych stronach drogi, przy czym, na jednej

z nich wyodrębniona była działka siedliskowa. Rodzice wnioskodawczyni część pola przeznaczili na łąkę, kolejny niewielki fragment na ogród warzywny, a na pozostałej jego części uprawiali zboża, ziemniaki i buraki.

Nadto, w gospodarstwie hodowano 1-2 krowy, świnie oraz drób. Gospodarstwo rodziców ubezpieczonej było niezmechanizowane,

stąd też wszystkie prace wykonywano w nim ręcznie, przy czym, do niektórych prac polowych (np. do orki) wynajmowany był do pomocy sąsiad posiadający konia. Ubezpieczona po powrocie ze szkoły zajmowała się obrządkiem zwierząt (doiła krowy

oraz karmiła świnie i drób) oraz zajmowała się warzywniakiem, przy czym, te same prace

w zakresie obrądku zwierząt wykonywał po szkole również jej brat. Z kolei wszystkie ciężkie prace w gospodarstwie wykonywał ojciec ubezpieczonej, z ewentualną pomocą wynajętego sąsiada. W okresie szczególnie intensywnych prac polowych - żniw, sianokosów, zbiorów buraków i wykopków, w polu pracowała cała rodzina ubezpieczonej. W okresie zimowym ubezpieczona zajmowała się wyłącznie karmieniem zwierząt oraz odśnieżaniem.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 2 ust. 1 pkt 5

i art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004r. o świadczeniach przedemerytalnych

(t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 170) oraz art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2009r., nr 153, poz. 1227 ze zm.), uznając, że ubezpieczona nie spełnia wszystkich przesłanek nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Motywuując swoje rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie niesporne jest, iż ostatnim pracodawcą ubezpieczonej była Gminna Spółdzielnia (...) W. z siedzibą w W., w której pozostawała ona zatrudniona przez okres przekraczający 6 miesięcy, a jej stosunek pracy z tym pracodawcą został rozwiązany z przyczyn dotyczących zakładu pracy w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia. Podobnie, niesporne jest zdaniem tego Sądu także to, iż w okresie od 3 czerwca 2013r. ubezpieczona pozostaje zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w C. jako bezrobotna. W tym w okresie od 11 czerwca 2013r.

do 11 grudnia 2013r. pobierała zasiłek dla bezrobotnych i w tym czasie nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, a wnioski o przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego złożyła przed upływem 30 dni od wydania przez Powiatowy Urząd Pracy zaświadczenia potwierdzającego 6-miesięczny okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Według Sądu Okręgowego, T. R. nie spełnia jednak warunku legitymowania się co najmniej 35-letnim okresem uprawniającym do emerytury, albowiem wbrew

jej żądaniu, nie można na poczet tego okresu zaliczyć okresu wykonywania przez nią pracy

w gospodarstwie rolnym ojca od 10 lutego 1978r. do 30 września 1981r. Sąd ten podkreślił bowiem, że zgodnie z ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwem, przesłanką zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym, o którym stanowi art. 10

ust. 1 pkt 3 ustawy z 1998r. o emeryturach i rentach z FUS, jest znaczący dla funkcjonowania tego gospodarstwa wymiar czasu pracy, za który uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2011r.,

II UK 305/10, LEX nr 852557, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008r.,

II UK 61/08, LEX nr 741080).

Zdaniem Sądu I instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż w spornym okresie od 10 lutego 1978r. do 30 września 1981r. T. R.

nie wykonywała stale pracy w gospodarstwie rolnym ojca w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Sąd ten wskazał, że z zeznań słuchanych w sprawie świadków oraz zgodnych z nimi wyjaśnień ubezpieczonej wynika, że ubezpieczona, co do zasady, w gospodarstwie rolnym wykonywała ograniczony zakres prac - w sezonie letnim dzieliła się z bratem pracami

przy obrządki zwierząt oraz pracowała w ogrodzie warzywnym, natomiast w okresie zimowym, razem z bratem, zajmowała się zwierzętami i odśnieżaniem. Wyjątek stanowiły wyłącznie okresy szczególnego spiętrzenia prac polowych takie, jak sianokosy, żniwa, wykopki i zbiory buraków, kiedy to, razem ze wszystkimi członkami rodziny, przez cały dzień pracowała w polu. Zważywszy jednak na areal gospodarstwa należącego do ojca wnioskodawczyni i jego podział pod poszczególne uprawy oraz łąkę, nawet przy uwzględnieniu, iż było to gospodarstwo niezmechanizowane i nie hodowano

w nim konia, powyższe prace nie mogły trwać, według Sądu Okręgowego, w sumie więcej, niż 2-3 miesiące w roku w okresie letnim. Dlatego Sąd ten uznał, że w pozostałej części roku ubezpieczona pracę w gospodarstwie rolnym ojca mogła wykonywać w wymiarze

co najwyżej 1-2 godzin dziennie, albowiem praca w niewielkim ogrodzie warzywnym

oraz nakarmienie 1-2 krów, świń i drobiu, nie mogła zajmować ubezpieczonej i jej bratu więcej czasu. Z całą pewnością ze spornego okresu należy wyłączyć okres od późnej jesieni do wczesnej wiosny, kiedy to praca wnioskodawczyni w gospodarstwie rolnym sprowadzała się tylko do karmienia 1-2 krów, kilku świń i drobiu. Nawet, gdyby bowiem hipotetycznie przyjąć, że przebywająca w tym czasie w domu przez cały dzień matka ubezpieczonej

w ogóle nie zajmowała się zwierzętami (co zważywszy na brak innych prac w gospodarstwie, samo w sobie wydaje się być nieprawdopodobne), to i tak nakarmienie kilku sztuk zwierząt może zajmować kilkanaście do kilkudziesięciu (w przypadku konieczności uprzedniego przygotowania karmy) minut, a nie 4 godziny. Z kolei, pojawiająca się

zimą konieczność odśnieżania chodnika lub podwórza nie jest pracą związaną z prawidłowym funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego (nie jest niezbędna w celu uzyskania przychodów z gospodarstwa). Jest to czynność w okresie zimowym powszechna, tak na obszarach wiejskich, jak i miejskich i jako taka, nie jest zaliczana do pracy w gospodarstwie rolnym w rozumieniu cytowanych powyżej przepisów.

Nadto Sąd Okręgowy podkreślił, że ze zgodnych zeznań świadków H. N. (1) i K. B. wprost wynika, że jedyne prace polowe, przy jakich widywali odwołującą, to wykopki, żniwa, wrywanie i obcinanie buraków oraz grabienie siana, a więc prace sezonowe. Powyższe zeznania Sąd ten uznał za w pełni korespondujące z faktem, iż w spornym okresie matka ubezpieczonej nie pracowała zawodowo i cały swój czas mogła poświęcać na prowadzenie gospodarstwa rolnego, a więc poza okresami szczególnego spiętrzenia prac polowych, to ona zajmowała się wykonywaniem wszystkich niezbędnych prac. Nie bez znaczenia pozostaje również, zdaniem Sądu I instancji, okoliczność, iż w całym spornym okresie ojciec ubezpieczonej pracował zawodowo w pełnym wymiarze czasu pracy, albowiem jednoznacznie świadczy to o tym, że wymiar czasu pracy w gospodarstwie rolnym, w tym ilość zadań przy codziennym obrządku zwierząt, nie wymagał stałego i pełnego zaangażowania wszystkich członków rodziny, którzy mogli poświęcać się również innym zajęciom.

W konsekwencji powyższego, Sąd Okręgowy uznał, iż T. R., o ile w ogóle w sposób stały pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców, to czyniła to jedynie w niewielkim wymiarze czasu, nie przekraczającym maksymalnie 1-2 godzin dziennie, albowiem na większy wymiar czasu jej pracy po prostu nie było w tym gospodarstwie zapotrzebowania. Wyjątek mogły stanowić jedynie okresy zintensyfikowanych prac polowych takich, jak sianokosy, żniwa i wykopki, aczkolwiek, zważywszy na areał gospodarstwa przeznaczony pod poszczególne uprawy i łąkę, nie wydaje się, aby prace te mogły łącznie trwać dłużej, niż dwa miesiące rocznie. Nawet, gdyby zaś z ostrożności przyjąć, że sezon najintensywniejszych prac polowych, wymagających pełnego zaangażowania wszystkich członków rodziny odwołującej, trwał w gospodarstwie rolnym jej rodziców aż 4 miesiące w roku w okresie letnim (czerwiec-wrzesień), to zważywszy na fakt, iż spór dotyczy okresu od 10 lutego 1978r. do 30 września 1981r. i występują w nim 4 takie okresy (łącznie 1 rok i 4 miesiące), ich zaliczenie nadal nie pozwoli ubezpieczonej legitymować się wymaganym co najmniej 35-letnim okresem składkowym i nieskładkowym, albowiem dotychczas udowodniony przez nią staż emerytalny wynosi zaledwie 31 lat, 8 miesięcy i 3 dni.

Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, co do zasady, oparł na zeznaniach słuchanych w sprawie świadków, uznając je za wiarygodne w całości oraz zeznaniach T. R., którym dał jednak wiarę tylko w niewielkim zakresie, dotyczącym sposobu zagospodarowania należącego do rodziców gospodarstwa rolnego, odmawiając im natomiast wiary w zakresie dotyczącym kwestii, kto w tym gospodarstwie pracował, a przede wszystkim wymiaru czasu, w jakim miała w tym gospodarstwie pracować odwołująca.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

Apelację od powyższego wyroku wniosła ubezpieczona.

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, apelująca zarzuciła mu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004r. o świadczeniach przedemerytalnych w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z 1998r. o emeryturach i rentach z FUS oraz naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., poprzez ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęcie, iż odwołująca nie wykonywała stale pracy w gospodarstwie rolnym ojca w wymiarze co najmniej

4 godzin dziennie i art. 328 k.p.c., poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przesłanek koniecznych z tego przepisu.

Wskazując na powyższe zarzuty, ubezpieczona wniosła o jego zmianę, poprzez jego uchylenie, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że nie sposób zgodzić się z uzasadnieniem, iż ubezpieczona nie pracowała w wymiarze 4 godzin dziennie w spornym okresie. Ubezpieczona podkreśliła, że być może samo karmienie zwierząt gospodarskich zajmuje kilkadziesiąt minut, ale już samo przygotowanie karmy, szczególnie dla świń, trwa o wiele dłużej (tzw. parowanie kartofli). Pokarm dla tych zwierząt musi zostać starannie przygotowany. Zwróciła uwagę, że zwierzęta w gospodarstwie rolnym powinny być karmione 3 razy dziennie, co czas wskazany przez Sąd Okręgowy potrąca. To samo dotyczy krów i drobiu. Bydło winno być dojone przynajmniej 2 razy dziennie, co również z przygotowaniem zwierzęcia (mycie wymion) zajmuje sporą ilość czasu. Dalej apelująca podkreśliła, iż zwierzęta w gospodarstwie powinny przebywać w warunkach w miarę dla nich odpowiednich, czyli podłozę pod nimi musi być regularnie uzupełniane, poprzez przynoszenie nowej słomy, czy siana. Również czyszczenie pomieszczeń jest konieczne dla prawidłowego chowu. Oprócz karmienia, konieczną czynnością jest pojenie zwierząt gospodarskich. W czasach ówczesnych wodę trzeba było nosić często z odległych miejsc.

Zdaniem ubezpieczonej, nie jest również prawdą, iż praca w gospodarstwie - w tzw. polu - trwa 2-3 miesiące w roku. Prace zaczynają się około kwietnia i trwają na pewno do października. W fazie wiosennej następuje sadzenie czy to ziemniaków, czy innego zboża. Kolejnym są czynności polegające na pielęgnowaniu sadzonek, poprzez plewienie niepotrzebnych chwastów. Sianokosy, czy żniwa są kolejnymi zdarzeniami. Przy czym, apelująca podniosła, iż w latach 70 i 80 praca na roli polegała wyłącznie na pracy fizycznej, gdyż nie było urządzeń zmechanizowanych i samo zebranie planów polegało na koszeniu, ich zbieraniu, a następnie wożeniu do celu przeznaczenia. Brak urządzeń mechanicznych powodował, iż wszystkie czynności winny być wykonywane ręcznie. Również samo skoszenie trawy nie było czynnością końcową, gdyż musiało zostać ono wysuszone, zebrane w jedno miejsce, a następnie przetransportowane. Po tym okresie około września trwały kopania ziemniaków a następnie przygotowanie gruntu do kolejnych sadzeń. Poza wskazanymi powyżej czynnościami, ubezpieczona pracowała również w ogrodzie warzywnym, co wydłużało jeszcze jej czas pracy.

Nadto ubezpieczona, odnosząc się do faktu, iż jej ojciec pracował zawodowo - co rzekomo ma świadczyć, iż pracy w gospodarstwie nie było zbyt wiele - wskazała, że było to wynikiem tego, że w okresie PRL nawet ciężka praca w gospodarstwie rolnym nie przynosiła często wymiernych korzyści materialnych. Wobec tego, z uwagi na pracę ojca ubezpieczonej - ciężar obowiązków rolnych spadł na pozostałych członków rodziny, co automatycznie powodowało, iż T. R. musiała dbać o gospodarstwo rolne.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd I instancji jako własne, uznał, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. z 2004r., Nr 120, poz. 1252), prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy, niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Za opisany wyżej okres uprawniający do emerytury, wynoszący dla kobiet

co najmniej 35 lat, uważa się - zgodnie z normą art. 2 ust. 2 cyt. ustawy z dnia 30 kwietnia 2004r. - **okres ustalony** zgodnie z przepisami art. 5-9, art. 10 ust. 1 oraz art. 11 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2004r. Nr 39, poz. 353, Nr 64, poz. 593 i Nr 99, poz. 1001), zwanej dalej „ustawą o emeryturach i rentach z FUS”.

Organ rentowy uznał, iż wnioskodawczyni udowodniła staż ubezpieczeniowy wynoszący 31 lat, 8 miesięcy i 3 dni, zaś odwołująca się, aby uzupełnić brakujący staż (3 lat, 3 miesięcy i 27 dni), podała, że przez 3 lata, 7 miesięcy i 20 dni wykonywała pracę rolniczą.

Zatem, okres stażu ubezpieczeniowego może być uzupełniony, na warunkach art. 10 cyt. ustawy, okresami pracy rolniczej. Przepis art. 10 ust. 1 cyt. ustawy wymienia w sposób szczegółowy, zamknięty katalog takich okresów, oznaczając je kazuistycznie w postaci trzech kolejnych punktów:

1. okresy ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacono przewidziane w odrębnych przepisach składki,
2. przypadające przed dniem 1 lipca 1977r. okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego po ukończeniu 16 roku życia,
3. **przypadające przed dniem 1 stycznia 1983r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.**

Jednocześnie podnieść należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 cyt. ustawy dotyczy pracy „domownika” rolnika w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997r., II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 473; z dnia 7 listopada 1997r., II UKN 318/97, OSNAPiUS 1998 nr 16, poz. 491; z dnia 13 listopada 1998r., II UKN 299/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 799; z dnia 9 listopada 1999r., II UKN 190/99, OSNAPiUS 2001 nr 4, poz. 122, czy wyrok z dnia 10 maja 2000r., II UKN 535/99, nie publikowany). Legalna definicja tego terminu zawarta została w art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz. U. z 1993 r., Nr 71, poz. 342 ze zm.). Tak więc, domownikiem jest osoba bliska rolnikowi, która:

- a) ukończyła 16 lat,
- b) pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie,
- c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

Odnosząc się do dyspozycji normy art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, należy podnieść,

że przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, jednolicie akceptowana w orzecznictwie, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły,

co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie

w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 marca 2010r., II UK 305/10; z dnia 4 października 2006r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292; z dnia 10 maja 2000r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650 SN

oraz z dnia 18 września 2014r., I UK 17/14).

Otóż bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że jakkolwiek apelująca wykonywała w spornym okresie prace zwyczajowo wymagane od dziecka, będącego członkiem rolniczej wspólnoty rodzinnej, to nie zdołała wykazać, aby stale

i w sposób ciągły, w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie, wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym rodziców.

Zauważyć bowiem trzeba, iż gospodarstwo było niewielkie, gdyż składało się z dwóch sąsiadujących działek o łącznej powierzchni ok. 3 ha. W gospodarstwie tym - co wynika

z wyjaśnień samej wnioskodawczyni - pracę stale wykonywała matka ubezpieczonej.

W gospodarstwie tym pracował również ojciec ubezpieczonej. Ponadto, jak podaje ubezpieczona, brat również pomagał przy wszystkich pracach w gospodarstwie rolnym.

Świadkowie H. N. (1) i K. B. zeznali jedynie, że widywali ubezpieczoną przy pracach w polu i przy obrządki zwierząt. Praca tego rodzaju wykonywana była również przez rodziców i rodzeństwo ubezpieczonej.

Tak więc, nie istniała gospodarcza konieczność, aby ubezpieczona wykonywała w gospodarstwie rolnym rodziców codzienną pracę w wymiarze przekraczającym 4 godziny, nawet, gdyby miała przy okazji zaniedbywać obowiązki szkolne.

Jednocześnie wypada zauważyć, iż nawet, gdyby założyć (w oparciu o twierdzenia zawarte w apelacji), że ubezpieczona pracę w takim wymiarze świadczyła w okresach wzmożonych prac polowych: sadzenie ziemniaków, koszenie łąk, żniwa i wykopki,

to nie sposób uznać, że w miesiącach: listopad, grudzień, styczeń i luty w okresie od 10 lutego 1978r. do 30 września 1981r. (2+4+4+2 = 12 miesięcy), zachodziła potrzeba takiej codziennej pracy.

Już tylko ta konstatacja prowadzi do wniosku, że ubezpieczona nie wykazała okresów pracy rolniczej, wystarczających do uzupełnienia 35-letniego stażu ubezpieczeniowego.

Konkludując, Sąd II instancji uznał, że apelacja jest bezzasadna i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

/-/ SSA W. Nowakowski /-/ SSA M. Procek /-/ SSA T. Szweda

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR